Nr. 66.

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 17 SIERPNIA 1824 ROKU WE WTOREK.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 13 Sierpnia	Zrana . . .	Stopni ciepła . +16	Cali 27 liniy 9,4	Południowy Południowo wschodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +22	„ — 9,6	Zachodni Południowo zachodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +16	„ — 10,2	Zachodni	Xiężyc.
14	Zrana . . .	Stopni ciepła . +14	Cali 27 liniy 9,7	Zachodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła +23	„ — 8,6	Południowo-wschodni	Słońce pobiega.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +13	„ — 9,6	Południowo-wschodni	Xiężyc.
15	Zrana . . .	Stopni ciepła . +11	Cali 27 liniy 8,5	Południowy Południowo zachodni	Słońce pobiega.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +17	„ — 10,7	Południowy Południowo-zachodni	Niepewno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +12	„ — 9,4	Południowy Południowo-zachodni	Xiężyc.

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Kommissya Rządowa Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego.

Gdy zbytnia odległość pomieszkań wielu uczniów w tuteyszéy stolicy od Szkół publicznych do których uczęszczaią, nader utrudnia należyte wypełnienie tych ważnych obowiązków, które w zastępstwie Rodziców i Opiekunów Szkolnéy Młodzieży na Władzę Szkolno - Dozorczą spadaią, przeto Kommissya Rządowa Wyznań i Oświecenia wzywa osoby wspomnione: ażeby dzieci swe, lub opiece swoiéy poruczone, chcieli mieścić ile możności w bliskości Szkół, do których ie zamyślaią posełać, chybaby tu sami mieszkaiąc, u siebie dzieci rzeczone utrzymywali.

w Warszawie dnia 19 Lipca 1824 r.

Minister Prezyduiący,
(podpisano) *Stanisław Grabowski.*
Sekretarz Jeneralny *Rakiety.*

Kommissya Województwa Mazowieckiego.

Podaie ninieyszém do publicznéy wiadomości, iż w dniu 1 Września r. b. o godzinie 9téy zrana do 4téy popołudniu, odbywać się będzie w Mieście Górze, w Biórze mieyscowego Burmistrza, licytacya in minus o Entrepryzę dostawy drzewa opałowego i rękodzielnego do Magazynu Rządowego w Warszawie, na rok 1825 z Lasów Leśnictwa Potyckiego.

O warunkach téy Entrepryzy dowiedzieć się można każdego czasu tak w Biórze Kommissyi Woiewódzkiey Sekcyi Ekonomiczney, iako też u Kommissarza Obwodu Warszawskiego licytacyą wspomnioną odbywać maiącego i w Biórze Burmistrza Miasta Góry.

Radca stanu Prezes
w Zastępstwie *Kożuchowski.*
Sekretarz Jeneralny *Filipecki.*

Rada Króleskiego Warszawskiego Uniwersytetu.

Uwiadomia JJ.PP. Uczniów Uniwersytetu i zamyślaiących przybyć do niego, iż zapis na rok szkolny następuiący 1824/25 rozpocznie się w dniu 1. Września r. b. a z dniem 15 tegoż miesiąca kończy się, dnia zaś następnego kursa się Uniwersyteckie zaczynaią. Późniéy nad czas oznaczony przybywaiący sami sobie winę przypiszą, gdy do zapisu przyiętymi nie będą.

Każdy zamyślaiący być zapisany w poczet Uczniów Króleskiego Warszawskiego Uniwersytetu, obrawszy sobie stałe mieszkanie, maiąc świadectwo doyrzałości, obowiązany iest stawić się u Inspektora Jeneralnego Uniwersytetu, w towarzystwie osoby, któraby zasługiwała na zaufanie Zwierzchności Akademickiéy i wzięła na siebie obowiązek dawania baczności na przyzwoite ucznia po za Uniwersytetem postępowanie. Po zapisie u Inspektora Jeneralnego, udaie się do Dziekana właściwego Wydziału, od niego ieżeli iest z rzędu opłacaiących do Kassy dla złożenia roczney opłaty 100 Zlp. dotychczasowemi ustawami przepisanéy. Otrzymawszy kwit z opłaty, takowy wraz ze świadectwem szkolném składa u Rektora Uniwersytetu i tam się zapisuie do Album ogólnego uniwersyteckiego. Na drugi dzień po zapisaniu się odbiera Matrykułę. Jeżeli zaś iest w stanie niemożności złożenia opłaty, tedy powinien złożyć świadectwo ubóstwa o którego formalnościach poniżéy. Uczeń maiący świadectwo ubóstwa, składa ie w Kancellaryi Uniwersytetu, które Rada albo za legalne uzna, albo ie odrzuci, takowe świadectwo na drugi dzień z Kancellaryi odbierze, i gdy będzie uznane za legalne, uda się z niém do Kassyera, a od tego dostawszy kwit iako uwolniony od opłaty, złoży go wraz ze świadectwem szkolném przy zapisie u Rektora, i iak wyżéy powiedziano, następnego dnia odbierze Matrykułę.

Przychodzący po odebranie Matrykuły, obowiązani są stawić się w mundurze przepisanym dla młodzieży Akademickiéy.

Świadectwo ubóstwa powinno bydź na papierze o iednym stęplu na groszy 10, koniecznie przez mieyscową właściwą władzę Administracyyną wydane, w któréy obrębie rodzice, familia lub opiekunowie mieszkaią, to iest:

a) Mieszkaiący na wsi, na prowincyi, powinni mieć świadectwo od Wóyta Gminy przez Kommissarza delegowanego do Obwodu poświadczone.

b) Mieszkaiący w miastach Woiewódzkich, Powiatowych i innych, powinni mieć świadectwo od Prezydenta lub Burmistrza mieyscowego wydane i przez Kommissarza delegowanego do Obwodu poświadczone.

Świadectwa ubóstwa w prost przez Kommissyą Woiewódzką lub właściwego Kommissarza Obwodowego, aby tylko w formie urzędowéy były wydane, za ważne przyięte będą.

c) Uczniowie rodem z Warszawy, lub oddawna w niéy z familią zamieszkali, zostaiący w niemożności złożenia opłaty, maią składać świadectwo ubóstwa, przez Kommissarza Cyrkułu właściwego, na mocy zeznań dwóch Obywateli w tymże Cyrkule zamieszkałych i wiary godnych wydane, a przez Prezydenta Municypalności poświadczone.

Wydane świadectwo wprost przez Kommissyą Woiewódzką, Urząd Municypalny Miasta stołecznego Warszawy, tudzież przez Kommissarza delegowanego do Obwodu, w formie urzędowéy za ważne przyięte będzie.

d) Uczniowie z zagranicy do Uniwersytetu przybywaiący, i niemogący złożyć opłaty zapisowéy, obowiązani są równie iak i kraiowcy udowodnić niemożność uskutecznienia takowéy, świadectwami ubóstwa, przez właściwe władze ich kraiu wydanemi. Niemogąc w żaden sposób świadectwa ubóstwa mieyscowego złożyć, postarać się o takowe maią u władzy tuteyszéy właściwéy. Takowe świadectwo służy tylko na rok pierwszy, na lata zaś następne z mieysca koniecznie, z kąd przybyli, od właściwéy władzy Administracyynéy, złożyć są obowiązani.

Dla uniknienia wszelkich nieprzyiemności, iakie niekiedy w téy mierze przytrafiać się zwykły, ostrzega się wcześnie JJ.PP. Uczniów Uniwersytetu i zamyślaiących przybyć do niego, aby się ściśle do przepisów powyższych stósowali. — Ostrzega się także ninieyszém JJ.PP. Uczniów stósownie do postanowienia Kommissyi Rządowéy Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego, w myśl Dekretu J.O. Xięcia Namiestnika Króleskiego z dnia 18. Grudnia 1821. r., iż tracą prawo do uwolnienia od opłaty, ci wszyscy, którzyby w ciągu roku okazali się niepilnymi i nieobyczaynymi.

w Warszawie dnia 15. Sierpnia 1824. r.

Za Rektora Prezyduiącego
Dziekan Wydziału Nauk i Sztuk Pięknych,
Felix Bentkowski.
J. Trzciński, za S. J.

WARSZAWA.

— Wciągnieniu pierwszéy klassy 26téy loteryi klassycznéy królestwa polskiego odbytém w dniu wczorayszym znacznieysze wygrane padły na następuiące Numera:

Numer	7218	wygrał	7000	Zł. Pol.
—	3876	—	3600	—
—	7127	—	1800	—
—	9699	—	1200	—

PRZYIECHALI (13. 14. 15. Sierpnia) Łubkowski Kapitan z Łowicza. — Borkowski Kapitan z Łowicza — Woroniecka Leonora z Poznania — X. Skibicki Kapelan z Siedlec — Żebrowski Profesor z Kielc — Małachowski Kazimierz były Półkownik woyska polskiego z Wierzbicy — Smolikowski i Morykoni Rektorowie Szkół — Izabella Rayska Marszałkowa z Gubernii Grodzieńskiéy — Andrzéy Herman z Dzialdowa — Kierssnicki Antoni Ob. z Gąbina — Bromirska Tekla Starościna z Łazowa — Skarbek Michał Hrabia z Woli żelazowéy — Skarbek Frydryk Hrabia Prof. Akad. detto — Chomentowska Anna — Xiąże Jabłonowski Ludwik z Siedlec — Platter Ignacy Hrabia — Małachowski Onufry — Małachowska Hrabina — Jenerał Rożniecki z Łowicza.

WYIECHALI (13. 14. 15. Sierpnia). Stępowski Stanisław Ob. do Srebrny— Skarzewski Klemens Ob. do Sierakowa — Eraest Faltz dzied. do Wrocławia— Małachowski Hrabia do Nowego Miasta — Starzyński Hrabia— Plichta Ignacy Sędzia— Małachowski Kazimierz były Jenerał— Załuski Antoni Hrabia - Roztworowski Hrabia— Małachowska Ludwika Hrabina— Małachowski Onufry Hrabia— Ossoliński Stanisław Hrabia— Przebendowska była Jeneralowa.

z WIEDNIA 2 Sierpnia.

Xiąże Prymas rozkazał na obraz do ołtarza w Metropolitalnym Kościele w Ostryhomiu zrobić sztukę płótna niezmierney wielkości; ma ona poł siodma łokcia szerokości a dwanaście łokci długości. Warsztat potrzebny do tak wielkiéy sztuki kazał Xiąże hoynym kosztem zrobić; robota tkacka zupełnie odpowiada żądaniu Xięcia. Płótno to iest teraz w ręku malarza tuteyszego.

z HAMBURGA 3 Sierpnia.

Minister pełnomocny francuzki przy Cesarsko Rossyyskim Dworze Hrabia *de la Ferronnays* wsiadłszy 27 z. m w Kronsztacie wraz z swą familiią na francuzką Korwettę *Egeria*, przypłynął do Travemünde po nader uciążliwéy 18to dniowéy podróży, z kąd w dniu onegdayszym przybywszy udał się do Karlsbadu; familia iego udała się do Paryża.

z SZTOKHOLMU 30 Lipca.

Królewicz następca tronu z małżonką swoią dnia 22, a Królestwo Jmć dnia 24 b. m. wyiechali z Helsingborg do Gothenburga, zkąd za 5 lub 8 dni do stolicy powrócą. (Późnieysze listy z Gothenburga donoszą, iż Królewicz z małżonką swoią, wyiechali z tamtąd do Norwegii, a Król Jmć z Królową, mieli toż miasto d. 1 Sierpnia opuścić.)

z BRUXELLI 1 Sierpnia.

P. *Charpentier* z Paryża został skazany przez Sąd w Löwen na zapłacenie 500 fr kary i koszta processu, za umieszczenie w *Courrier de Pays-bas* artykułu obrażaiącego Dwór Francuzki; bez względu na tłómaczenie się iego, iż z strony Francyi żadna o to skarga nie zaszła.

— Zapewniaią, iak iedna z tuteyszych gazet donosi, że maią bydz użyte środki, aby na zasadach prawa odwetu, przywóz wszelkich towarów francuzkich do Niderlandów, bez wyiątku zakazany został, i że to postanowienie w przeciągu kilku dni do skutku przyprowadzoném będzie.

z FRANKFURTU 5 Sierpnia.

Wiadomo że od nieiakiego czasu naprawiaią dach nad chórem powszechnie uwielbianéy katedry w Kolonii, którego wyporządzenie bardzo było potrzebném, gdyż trzeba było się obawiać że się zawali sklepienie sufitu. Teraz tak dalece tę robotę posunięto, iż w krótce ukończoną zostanie a nawet można iuż krzyż było postawić; co też w dniu 3 b. m. iako w dniu urodzin N. Pana nastąpiło. Krzyż ten gotycki 18 stóp wysoki a 13 centnarów ważący, który podług wieści naypierwéy przez sławną Maryą de Medicis był wystawiony (co Lilie znayduiące się u dołu zdaią się potwierdzać) został postawiony o godzinie 1 po południu na naywyższém mieyscu téy wyniosłéy świątyni Pańskiéy, iaśnieiąc bogatą złotą ozdobą. W dużą kulę znayduiącą się u dołu krzyża, która ma 4 stopy średnicy, włożono kartę pargaminu na któréy iest wyrażoném teraźnieysze odnowienie, iako też i ieden exemplarz gazety Kolońskiéy. Pozłocenie krzyża zostało uskutecznione kosztém zgromadzenia obywateli miasta.

— Wielki Xiąże Badeński wydał rozporządzenie do Xięży wyznania Ewangelickiego, aby się ograniczali w nauczaniu dogmatów, tak iak są wskazane w pismie świętem. To rozporządzenie poczyna się od następuiących wyrazów: „Ludwik, z Bożéy Łaski i t. d. Spostrzegaiąc z naywiększą boleścią, iż od kilku lat, czyste i proste nauczanie Ewangelii coraz bardziéy iest zaniedbywanem w kościele Ewangelickim Wielkiego Xięztwa, który iest celem naszych szczególnych starań, iako monarchy i Biskupa kraiowego; że kilka ważnych ustaw iest zapomnianych w kazaniach i w nauce katechizmu, albo w wątpliwem świetle wystawianych albo odrzuconych; iż zamiast słowa Bożego nauczaią i z ambon opowiadaią opinie nic w sobie Boskiego nie maiące; nakoniec iż kilku duchownych, pomiiaiąc zupełnie dogmata naszéy S. Religii, obrało naukę moralną za główny cel swoiego nauczania, gdy tymczasem inni pochlebiaiąc przytém mniemanéy narodowości, któraby w krótce stłumiła zasady wierzenia w obiawienie bozkie i bezpośrednie Ewangelii przez naszego bozkiego Zbawiciela, okazują skryty zamiar powolnego zaniechania Chrystyanizmu; — nie potrzebuiemy dowodzić, ile ten stan rzeczy iest szkodliwym i zgubnym dla kościoła, dla kraiu i dla każdéy rodziny. Ponieważ wychowanie Chrześciańskie i dobro poddanych naszych wyznania Ewangelickiego iest naszym pierwszym obowiązkiem iako Monarchy i Biskupa kraiowego, nie możemy przeto i nie chcemy dozwalać dążenia tak niechrześciiańskiego, i postanowiliśmy i t. d.

z RZYMU 27 Lipca.

J. K. Wysokość Xiężna Kalabryi, małżonka J. K. Wysokości Xięcia następcy tronu powiła Syna dnia 19 Lipca zrana.

— J. C. Mość Arcy Xiężna Marya Ludwika, Xiężna Parmy przybyła dnia 24 Lipca z Sycylii do Liworno w pożądaném zdrowiu, dnia zaś 26 spodziewano się iéy w Florencyi.

—Kardynał Rivarola, Legat w Rawennie, wydał tamże surowe rozporządzenie względem szynków wina, maiące styczność z rozporządzeniem poprzedniem z dnia 19 Maia zakazuiącém wszelkich gier w szynkowniach; na wstępie mówi o hamebnem ułatwieniu którego też szynki udzielaią próżniactwu, piiaństwu i nieobyczayności. W moc tego nowego rozporządzenia, które ma bydź wykonywane od dnia 1 Września b. r. zabroniony iest dla gości sklep winny, a szynkarz iest od nich całkiem oddzielony. Nikt, pod żadnym pozorem, niemoże dłużéy bawić w izbie nad czas potrzebny do picia. Jeżeli zaś tam znaydzie się osoba nienależąca do familii gospodarza, uwięziona zostanie na 3 dni, a wrazie powtórzonym i na 10. Za trzecią razą skazana będzie na trzechmiesięczną robotę w taczkach. Dwie lub więcéy osób razem tamże bawiące skarane będą czteromiesięczném ciężkiém więzieniem. Wszystkie drzwi domu szynkownego muszą mieć dwa lub trzy otwory, aby policya w każdym czasie mogła dostrzegać co się w nich dzieie. Wpuszczani skrytemi drzwiami będą skazani na 18sto miesięczne ciężkie więzienie, gdyby zaś przy grze schwytani byli, skazani będą ieszcze na dłuższe kary.

— Schwytano znowu i stracono niebezpiecznego łotra Angelo *Ronzaloni*. Był on od dawna postrachem państwa Kościelnego. Ten silny, okrutny i odważny rozbóynik został zabity przez wieśniaka nazwiskiem Antonio *Bracci*. Głowa tego złoczyńcy była przez kilka dni w żelaznéy klatce na widok publiczny wystawiona. Bracci odebrał nagrodę wyznaczoną za schwytanie zbóycy. Jeszcze 28 łotrów tego rodzaiu, których schwytać dotąd nie można było, ogłoszono za wyiętych z pod prawa i listy gończe w gazetach umieszczono, z opisem szczegółowym każdego rozbóynika.

z LONDYNU 27 Lipca.

— Dnia 24 b. m. nowy Hiszpański Minister Sekretarz stanu P. *Zea Bermudez*, miał konferencyą z Hrabią *Bathurst* w wydziale kolonialnym, a potém drugą niezmiernie długo trwaiącą z P. Rothschildem. Uda się pewno niezwłocznie do Madrytu dla obięcia swéy nowéy posady.

— Ma się w krótce udać do Petersburga na mieysce Karola *Bagot* P. *Stratford Canning* iako tuteyszy Minister pełnomocny przy Dworze Cesarsko Rossyyskim.

— W Nowym Yorku wystawiono w przeciągu roku do 2,000 domów i 7 Kościołów, a ludność powiększyła się o 6,000 tak iż w tym mieście znayduie się teraz 86 Kościołów i około 130,000 mieszkańców.

—Odebrane dziś rano gazety z Nowego-Yorku, dochodzące do d. 2 b. m. zawieraią ważny list pisany z Guyaquil pod d. 18 Marca przez Amerykańskiego kapitana Weelwright z Newbury Port: — «Zostawiłem Lima w ręku Hiszpanów. Zupełna spokoyność panowała w tém mieście: własności są szanowane, nie słychać o żadném bezprawiu. Jakie będą skutki tego wypadku? Trudno iest na to odpowiedzieć. Woysko Hiszpańskie iest straszne. Jeżeli Boliwar będzie miał czas sprowadzić woyska z Venezueli, będzie mógł odzyskać utracone korzyści: lecz ieżeli woyska Hiszpańskie mocniéy na niego natrą nim te posilki nadciągną, będzie się musiał cofnąć.» (*)

— Wiadomości z pobrzeża Afrykańskiego są coraz niepomyślnieysze. Fantisowie, bądący dotąd na żołdzie Angielskim, opuścili nagle swoie sztandary, a tak potęga Aszantów iest podwoioną.

— Odebrano dziś gazety z Buenos-Ayres dochodzące do d. 23 Kwietnia, zawieraiące odezwę Jenerała Olaneta wydaną w Potosi d. 21 Lutego. Ten dowódca, aż do tego dnia uchodził za gorliwego konstytucyonistę: iakież więc musiało bydź zadziwienie rewolucyonistów, czytaiących iego odezwę w następuiącéy osnowie:— «Opatrzność Boska, czuwaiąca nad całością Religii i króla, ocaliła półwysep; ona chce, aby Ameryka była Katolicką i aby pozostała nietykalną częścią narodu Hiszpańskiego. Niebo raczyło mię obrać za narzędzie tego wielkiego przedsięwzięcia.»— Olaneta dowodzi oddziałem 6000 ludzi dobréy sprawie poświęconym. Republikancki dowódca Valdez uczynił był poruszenie chcąc pociągnąć przeciw niemu, lecz cofnął się nagle do dawnych stanowisk.

(*) Co też właśnie nastąpiło po bitwie pod Usquil, która poźniéy stoczoną była niż list kapitana Weelwright został napisany. Nie tylko Boliwar żadnych posiłków z Kolumbii nie otrzymał, lecz skutkiem iego odwrotu było, iż ta upadaiąca Rzeczpospolita chciała pożyczyć nędzną summę 300,000 piastrów od rządu Buenos-Ayres, który będąc ieszcze uboższym, dał odmowną odpowiedź. (*Etoile.*)

— *Morning - Chronicle* z dnia 22. b. m. twierdzi, iż nie zaydą takie okoliczności, któreby naszych Ministrów przymusić miały, do odstąpienia od swéy polityki tchnącéy pokoiem. Naradzenia względem stósunków Południowéy - Ameryki doprowadzą zapewne do tego stopnia, który interessowane Narody przyiąc będą musiały.

— Dnia 22. wystawiono tu na Teatrze *Freyschütza*, operę *Webera*, która z nadzwyczaynemi oklaskami przyiętą została.

— Pierwszą przyczyną woyny z Birmanami iest zazdrość między poluiącemi na słonie. Kłótnia ta w krótce przybrała ważnieyszą postać: zaczęto się umawiać o posiadłość wyspy Schapousi; linia granicznа między naszemi posiadłościami a kraiami Birmanów do nowych sporów stała się powodem. Los oręża rozstrzygnie czy główna odnoga zatoki pozostanie nadal granicą Państw obudwóch.

— Gazeta Kalkucka zabawnie oświadcza że Rządca Arracanu do tego posunął się zuchwalstwa iż chce bydź Panem w swym kraiu.

1. Sierpnia.

— W Szkocyi bezprzykładna żywość panuie w wysyłaniu rękodzielniczych towarów do Buenos Ayres, na morze Śródziemne i t. d.

— Wczoray rozeszła się pogłoska że Hr. Liverpool ma zamiar złożyć swóy urząd, i że następcą iego Xże Wellington będzie.

— Donieśliśmy iuż dawniéy że ogień pochłonął okręt na którym Pan Stamford Raffles sławny nasz Wielkorządca naprzód na wyspie Jawa, potém na Sumatra, do oyczyzny miał wracać; teraz odebrano list od niego, w którym pisze, iż z wielką trudnością uratował życie swoie i familii, utracił iednak nieocenione papiery, mappy, zbiory historyi naturalnéy i t. d., wartości naymniéy 20,000 funt. st. Wrócił szczęśliwie do Bencoolen, i zamyślił w Lipcu na powrot żeglować.

— Na sławném wystawieniu truskawek Londyńskiego towarzystwa ogrodniczego, pomiędzy stu odmianami tego owocu, znaydowała się iedna, której każda iagoda miała trzy cale średnicy.

— Doktor Mitchil w Nowym Yorku, donosi listownie, iż otrzymał z Bogoty ablegry korzenia *Arakacza* (a podług publicznych uwiadomień ta roślina znayduie się także u Pana Booth w Flottbeck.) Zapewniaią oraz, co iest osobliwością, iż ta szczegolna roślina iest odmianą *Corrium*.

— Zwinięcie regimentu *Royal Africain*, dało powód do utworzenia nowéy osady w Kaferyi. Żołnierze założyli miasto Fredericksburg nad rzeką Fish.

— Wydział osad odebrał dziś urzędowe doniesienia od pułkownika Sutherland z Cape Coast. W skutek poczynionych przygotowań, Maior Chisholm uderzył d. 21 zrana na Aszantów obozuiących o 5 mil od Castle, i po pięciu godzinnéy walce, przymusił ich do nagłego odwrotu z wielką stratą w zabitych, ranionych i ieńcach. Odwrót ich trwał dwa dni, poczém Król ich nadciągnął z tak znacznemi posiłkami, iż iego woysko wynosić ma teraz 16,000 ludzi. Fantysowie i inni Afrykanie będący w naszém woysku, nie bili się mężnie, a tak nie tylko iż Maior Chisholm nie mógł odnieść dalszych korzyści, ale nadto cofnął się do dawnieyszych swoich stanowisk. Jeńcy woienni powiadaią, iż Aszantowie postanowili na twierdzę uderzyć, do czego obecność króla tém bardziéy będzie ich zagrzewać. Zresztą słychać, iż ospa i biegunka wielką klęskę im zadaie. Strata z naszéy strony ma bydź niewiele znacząca, ztem wszystkiém listy prywatne pod d. 26, kreślą smutny obraz twierdzy, z powodu chorób, zamieszania i t. d. iakie tam panuią, gdyż przeszło 5000 obcych niewiast i dzieci schroniło się do tego mieysca. Też listy donoszą, iż nie pamiętaią tam podobnéy nędzy i nieładu. W bitwie d. 21 obie strony przestały strzelać po półszosto godzinnéy walce; z obu stron miało pasdź 150, a ranionych było 800 ludzi. Inny list donosi, iż dnia 31 Aszantowie stali znowu o 5 mil od Castle. Pewien officer opisuie sposob potykania się Ashantów, i powiada, iż ich zręczność i śmiałość obawę wzniecać powinny, a dziennik *Kuryer* czyni na końcu niniejszego doniesienia uwagę, iż takim nieprzyiacielem pogardzać nie należy.

— Donieśliśmy niedawno o nowym moście maiącym bydź wystawionym *pod* Tamizą. Xiąże Wellington przeyrzał i potwierdził plany przedstawione mu do tegoż przez Inżyniera *Brunelle*, i znaczną summę podpisał. Wielka liczba osób poszła za tym przykładam, i zebrano iuż odpowiadaiącą summę na wykonanie tego nadzwyczaynego przedsięwzięcia.

— List bezimienny, umieszczony dnia 28 w *Kuryierze*, donoszący o wielkiém zwycięztwie Boliwara, miał bardzo mały wpływ na podniesienie ceny papierów kolumbiyskich. To dowodzi, iż ludzie rozsądni nie zbyt ufaią temu doniesieniu. Niepoięta szybkość w przeprawie, daty, pomyłki ieograficzne, to wszystko naprowadza na mniemanie, iż ten list iest utworem iakiego handluiącego papierami amerykańskiemi który ma ich wiele do sprzedania. — Gazety Londyńskie z dnia następuiącego umieściły nad tą wiadomością rożne uwagi. I tak dziennik *New-Times* pisze: «Tryumfy Boliwara są ciągle przedmiotem licznych powątpiewań. Osoby maiące nieprzerwane związki z tą częścią świata, i których iest interessem aby ta wiadomość była prawdziwą, powątpiewaią naymocniéy o iéy wiarogodności.» — Co się tycze gazety *Morning - Chronicle* ta naymnieyszéy nawet uwagi nie zwróciła na ten list bezimienny, ale natomiast donosi z Hiszpanii co następuie:

»Półwysep pod bagnetami Francuzkiemi iest iedynie *obszerném więzieniem* w którém co dzień popełniaią więcéy okrucieństw niż w Stambule lub Algierze przez rok cały. *Trzecia część ludności* ięczy w więzieniach. (Pamiętaiąc że Hiszpania liczy 11 milionów mieszkańców, to wynosi niewielką ilość uwięzionych, bo tylko trzy miliony sześć kroć sześdziesiąt i sześć tysięcy). Wysyłaią, iak można naywięcéy na galery, aby przysposobić mieysce dla nowych przybyszów, lecz ponieważ to nie iest dostatecznem, wniesiono wielki proiekt, wiadomy Hrabiemu *Bourmont* i Vice - Hrabiemu *Chateaubriand*; był to prosty zamiar przystąpienia do *powszechnego wyrznięcia* w dniu przeniesienia zwłok Kanonika Vinuesa. Król Ferdynand i cała Króleska rodzina, niewyłączaiąc *dzieci*, byliby stanęli na balkonie, dla przypatrzenia się temu widowisku ! ! ! ! ! . . Słuszność nakazuie wyznać, iż inne dzienniki Angielskie, powstały na tę obrzydłą potwarz. Dziennik *Morning - Chronicle* splamił nią swoie pismo, maiąc za całą rękoymią pewności list bezimienny, nie będący tyle niewinnym co list umieszczony w Kuryerze z wiadomością o obszernym tryumfach Szymona Boliwara. (*Etoil.*)

— Chiliyski Jenerał *Freyre* opanował wyspę Chiloe. Pułkownik hiszpański Garcia został pobitym, a Gubernator wsiadł na okręt z swemi bogactwami. Flotylla chiliyska utraciła przy napadzie na nią okręt, nazwiskiém *Voltaire*.

— Kongres Stanów Zjednoczonych postanowił po iednym exemplarzu Atlasu Amerykańskiego przez *Tannera* ułożonego, wszystkim posłom swoim i Agentom w obcych kraiach będącym rozesłać; iest to dzieło ze wszystkich podobnego rodzaiu naylepsze.

z MADRYTU 22 Lipca.

Diario de Valencia donosi, że znany rozbóynik Jaime Alfonso, d. 9 z. m., został w Murcyi powieszony i rozćwiertowany.

— Upały doszły tu do niezwykłego stopnia. Mamy 34 stopnie ciepła w cieni a 42 na słońcu. Skutkiem tego są różne choroby, a mianowicie zgniła gorączka. W Kartagenie i Murcyi powstały zaraźliwe choroby.

— Dnia 15 z rana przybył do rządu goniec z Lizbony. Nic ieszcze nie wiedzą co się znayduie w depeszach. Podług powieści gońca, panowała w Lizbonie zupełna spokoyność a naywięcéy zdawał się zaymować uwagę rządu odiazd Królowéy za granicę z Klasztoru *Estrella*, w którym się teraz znayduie. Zdaie się iż Król Imć portugalski pragnie aby iego dostoyna małżonka osiadła w Rzymie, lecz Królowa chciałaby mieszkać przy Królu Imć hiszpańskim bracie swoim.

27 Lipca.

— Doniesiono iuż że termometr w Madrycie wzniósł się do $35\frac{1}{2}$ stopni. Gazeta *Mémorial Bordelais* następuiące w tym względzie podaie szczegóły: «Dla uchronienia się od nieszczęść z niezwykłych upałów wyniknąć mogących, nad każdą pompą przełożony iest alkad Cyrkułowy, którego obowiązkiem iest przestrzegać aby wody na próżno nie używano, i aby się w równym wymiarze ludowi dostawała. Zakazano brać wodę studzienną do kąpieli i prania, co do tąd w wielu domach zwyczaiem było. Jeżeli takowe upały dłużéy potrwaią, wówczas lękać się należy braku wody w Madrycie, iednakże przedsięwzięto iuż wszelkie środki iakie tylko rostropność nastręczyć może, w celu uniknienia szkodliwych skutków.»

—Król Jmć bawi ciągle w Sacedon gdzie dnia 21 b. m. zaczął używać kąpieli mineralnych.

— Dnia 17 b. m. raczył Król Jmć przyiąć Pana Oubril, nadzwyczaynego Posła N. Cesarza Jmci Rossyyskiego, i uczynił mu zaszczyt zapraszaiąc go tegoż dnia do stołu swoiego.

— Ministrém woyny został, iak się dawniéy spodziewano, Jenerał *Carvajal*; na iego mieysce Quesada został Kommendantém Nowéy Kastylii, a Bessières otrzymał urząd Gubernatora Stolicy. Były Minister woyny Jenerał Cruz, niepopadł w niełaskę. Obiął mieysce Jeneralnego Kommendanta Wysp Balearyyskich, i ma się udać do Maiorki, skoro tylko zda rapport Rządowi o pewnych zdarzeniach dotyczących się Ameryki.

z PARYŻA 3 Sierpnia.

— Sąd tuteyszy wydał w dniu 1 b. m. ważny wyrok: iż żadna niewiasta rozwiedziona w Anglii nie może dopóty weyśdź w nowe związki małżeńskie na ziemi francuzkiéy, dopóki pierwszy iéy mąż zostaie przy życiu.

— Niedawno wykazaliśmy stan Missyonarzy którzy się w tych czasach do osad naszych udali, teraz załączamy spis siostr wysłanych obecnie do posiadłości zamorskich. Dwie siostry miłosierdzia reguły Śgo Pawła ze zgromadzenia w Chartres, oczekuią w Nantes pory do godnéy do żeglugi, udaią się zaś do Cayenne gdzie utrzymuią szpital. Trzy siostry Śgo Józefa wyiechały z Paryża d. 21 Czerwca do Havre, a stamtąd udadzą się do Senegalu. Dnia 24 Czerwca wyiechały do Nantes cztery siostry Śgo Józefa z przeznaczeniem do wyspy Burbon, iedna z nich ma bydź przełożoną dwóch na wyspie znayduiących się zgromadzeń. Nakoniec dwie siostry Śgo Józefa przeznaczone są do Cayenne gdzie się trudnią kształcemem młodzieży płci swoiéy, wsiądą na okręt w Havre w ciągu Mca Lipca. A tak osady nasze uyrzą przywrócone lub na nowo utworzone instytuta tak niezbędnie w tych odległych krainach potrzebne, bądź pod względem kształcenia młodzieży, lub też poświęcenia się pielęgnowaniu chorych.

— Pan Pariset, maiąc mowę na pochwałę zmarłego Pana *Corvisart*, opowiadał przypadek, okazuiący wielką biegłość tego lekarza w poznawaniu chorób. Corvisart spostrzegłszy razu pewnego wizerunek osoby o któréy nigdy nie słyszał, zawołał natychmiast: «*To iest twarz osoby, która umarła na chorobę serca*! Pytano się krewnych zmarłego, i przekonano się iż Corvisart nie popełnił omyłki. Zdarzenie to iest oraz dowodem biegłości malarza w nakładaniu farb.

— Podług nowego rozporządzenia, ilość woyska na okrętach liniowych w następuiący sposób ustanowiono: Okręt maiący 126 armat powinien mieć 722 ludzi podczas pokoiu, a 1070 w czasie woyny; fregatta o 60 armatach, 392 podczas pokoiu a 504 w czasie woyny; Gabarra o 200 beczkach powinna mieć również pod czas pokoiu iako i woyny oddział 43 żołnierzy.

— Zamknięcie posiedzeń tegorocznych Izby nastąpi w dniu 5 b. m. Oczekuią zaraz potém niektórych ważnych rozporządzeń, pomiędzy temi: mianowania Ministra spraw Zagranicznych, na którą posadę spodziewaią się ieszcze zawsze iż Hrabia de la *Ferronays* mianowanym będzie. Hrabia *Villèle* iest silnieyszym iak kiedy; nawet nieprzyiaciele iego oddaią sprawiedliwość iego talentom i powątpiewaią o iego upadku; zdaie się iż długo będzie się trzymał.

— Hrabia *Harrowby*, angielski Minister stanu, przybył tu i miał zaraz audyencyą u Króla.

z HAVRE 30 Lipca.

(Wyiątek z listu prywatnego). Dzienniki liberalne nie omieszkały, z powodu przeiazdu Jenerała Lafayette przez nasze miasto, przypisać nam uczucia zupełnie przeciwne tym, iakie nas ożywiaią. Przybycie Xiężny Berri w nasze mury, podało nam sposobność do okazałego odwetu: i w téy okoliczności można było poznać prawdziwy sposób myślenia mieszkańców miasta Havre.

Dostoyna ta Xiężna przybyła tu dnia 27. Wszędzie, którędy przeieżdżała, towarzyszyły iéy okrzyki radości i przywiązania. Tu, równie iak w Rouen, dano dla Niéy wspaniały bal, który odbył się w sali widowisk, na ten cel urządzonéy; tu, równie iak w Rouen, dostoyna Xiężna za przyiemny dla siebie uznała sposób w iaki ią przyięto i wynagrodziła nas iak naypochlebniéy, raczywszy wstrzymać o dzień ieden wyiazd swóy do Dieppe, dokąd się udała dzisiay o godzinie pół do iedenastéy zrana, na statku parnym *le Triton*, który ią zawiezie do *Etretat*, małego portu rybackiego o sześć mil od Havre. Z Etretat poiedzie Xiężna karetą do Dieppe. (*Dr. bl.*)

z STAMBUŁU 15 Lipca.

— Wiadomość o wzięciu wyspy Ipsary doszła tu nayprzód dnia 7. b. m. przez Agenta wysłanego od Kapudana-Baszy. Późniéy dopiero przywiózł urzędnik dworu Admirała znaki zwycięztwa wraz z zupełnem potwierdzeniem poprzednich wiadomości tego ważnego zdarzenia.

Wysoka Porta nic ieszcze nieogłosiła w tym względzie. Podług rozmaitych wiadomości nadesłanych tureckim Ministrom i tuteyszym Posłom możemy uważać za pewne, następuiące zdarzenia:

Otrzymawszy zlecenie od W. Porty dobycia wyspy Ipsary obronnéy i przez swoie położenie i przez mnogość okrętów iako i statków palnych, a od trzech lat z wielkiem staraniem fortyfikowanéy, Admirał zebrał od niedawnego czasu nietylko znaczną się na Mitylenie i dostateczną liczbę statków do przewiezienia tego woyska, lecz potrafił ieszcze nabyć dokładnych planów bateryy i szańców usypanych przez Ipsaryotów. Za nim iednak Chosrew Basza udał się do środków gwałtownych, wzywał, stósownie do udzielonéy mu instrukcyi od W. Sułtana, potrzykroć wyspiarzy, aby się dobrowolnie poddali, przedstawiaiąc im nieszczęścia mogące wyniknąć z oporu, i ofiaruiąc zupełną amnestyą i przebaczenie. Wszystkie propozycye były od naczelników powstańców z dumą i szyderstwem odrzucone, a gdy Admirał kazał im na statku wystawić, iż nie na to przybył aby prowadził woynę z kobietami, dziećmi i starcami, i dla tego ostatnim wolne wyyście ofiarowal, zostało i to odrzuconém.

Dnia 3. Lipca wielki Admirał zebrał wszystkie statki flotty swoiéy przed Mytyleną i obrócił bieg swóy ku północno zachodniemu cyplowi Ipsary. Ta flotta składała się z okrętu admiralskiego o 80 działach, z dwumostowego okrętu bez masztów, z 6ciu fregatt, 10ciu korwett, kilkunastu brygów i galiot, i z znacznéy liczby szalup kanonierskich iako i płaskich statków, które z umysłu do wysadzenia na ląd woyska zbudowane były. Oprócz tego znaydowało się przy téy flocie wiele okrętów przewozowych, małych galer, i mnieyszych statków z woyskiem, którego liczbę na 14,000 podaią.

Przybywszy na wysokość Ipsary, rozkazał Chosrew Basza Flocie swoiéy opasać ze wszystkich stron wyspę, i podczas gdy niektóre woienne okręty strzelały z dział do miasta i bateryy w porcie, iak gdyby miał zamiar uderzyć na nie z przodu, uskuteczniono wylądowanie na przeciwległéy stronie wyspy na piaszczystym klinie ziemi, gdzie znaydowała się baterya dział polowych słabo osadzona. Załoga bateryi poprzestała po kilku wystrzałach dawać ognia, tak dalece, że wysadzenie woyska mogło nastąpić bez przeszkody; Grecy uciekli na wzgórza wznoszące się ku środkowi wyspy, gdzie byli ścigani od pomnażaiących się bez ustannie Turków. Nie upłynęło dwóch godzin a zdobyto te wzgórza, iako i wiele obwarowanych Klasztorów; potém wpadli z tyłu Turcy na obrońców miasta i bateryy nadbrzeżnych; nastąpiła powszechna trwoga, zamieszanie i nieład. Dziewiętnaście brygów ipsaryyskich rozwinęło szybko żagle i uciekło, za któremi kilka fregatt tureckich w pogoń się udało. Wczasie gdy znakomitsi mieszkańcy i Eforowie wyspy znayduiący się na tych statkach opuścili swoich współobywateli w nieszczęściu, którym niedawno poprzysięgli byli zagrzebać się w gruzach miasta, wystawiało toż miasto obraz trwogi i rozpaczy. Wszyscy usiłowali ratować się na łodziach, czółnach i statkach rybackich, lecz większa część ich zatonęła z powodu przeładowania statków i braku żagli i wioseł, część zaś została dogoniona przez ścigaiących Turków, i w krótce morze okryte było trupami tych nieszczęśliwych. Na próżno nakazywał wielki Admirał téy rzezi tamę położyć i bezbronnych oszczędzać; na próżno sam ofiarował 500 piastrów za każdego ieńca żywcem dostawionego, — było za późno aby poskromić roziątrzenie muzułmanów rozdrażnionych przez dumę Ipsaryotów.

Dnia 3. Lipca w wieczór trzymał się ieszcze ieden dobrze osadzony Klasztor na wzgórzu; iuż zatknął był białą chorągiew na znak poddania się, lecz ogień dobywaiących wcale dla tego nie ustał; był to iedyny punkt na którym Iparyoci nieiaki odpór dawali. Chosrew Basza sam się dziwił iż go tak mało starań kosztowało zdobycie tak strasznie wystawianéy wyspy. Flotta iego nieponiosła żadnéy straty a woysko lądowe bardzo małą. Ostatnie samo zdobyło bateryę, bez żadnéy pomocy Artylleryi flottowéy. Uszle z Ipsary okręty były widziane od okrętów kupieckich w kierunku ku Morei.

— Podług pewnych lecz nieszczegółowych wiadomości, woyska tureckie które wysiadły na Negroponcie wtargnęły szczęśliwie do Beocyi, i przedarly się aż do Aten. A lubo próba dobycia tamteyszéy cytadelli nieudała się, miały przecież rozłożyć się w mieście i przyległych iemu ogrodach.

— Wiemy teraz z pewnością iż zwłoki woiennych działań w wschodniéy Grecyi iedyną iest przyczyną postępowanie dwuznaczne, ieżeli niewłaśnie zdradzieckie, Omer Baszy. Właśnie przed dwoma miesiącami otrzymał rozkaz udania się w pochód do Aten z 10,000 ludźmi, (których w każdéy chwili mógł wystawić). Lecz osadził tam lepiéy pozostać w Albanii; przechodził tam z iednego mieysca na drugie, i kazał nakoniec gwałtem odprawić gubernatorów Prewezy i Arty od W. Porty mianowanych, którzy zapewne byli mu iako dozorcy dodani. Basza Scodry nieśmiał wyruszyć, dopókiby Omer nieopuścił Albanii. Teraz w krótce się wykaże, czyli Porta spokoynie na to patrzeć będzie, lub czyli Omer Basza, gdy się dowie o wypadkach zaszłych na innych punktach teatru woyny, (*D.A.*) kona przesłanych sobie rozkazów.

DODATEK

D O D A T E K

Do Numeru 66. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 17 Sierpnia 1824.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

List Polaka bawiącego we Włoszech.

San Domenico pod Florencyą 18 *Lipca* 1824.

Znany kraiowi naszemu JX. *Ciampi* wydał tu (we Florencyi) przed kilku dniami, nowe dziełko pod tytułem: *Osservazioni intorno ai moderni sistemi sulle antichità Etrusche*, dedykowane JW. Stanisławowi Hrabi *Grabowskiemu* Ministrowi Oświecenia, dziełko zalecaiące się nowemi postrzeżeniami, znaiomością rzeczy starożytnych, zdrową loiką w rozumowaniach i stylem równie szczęśliwym iak gładkim. Celem iego iest ukazanie mylności mniemania Oliwiera i Lanzego, utrzymuiących, że cywilizacya dawnych Włochów czyli Italów pochodzi iedynie od Greków, a którym tylko wydoskonalenie i rozwinienie iuż zaszczepionych sztuk, pomnożenie iuż znanego ięzyka, należy się. Jnny narod, lubo nie właściwie tak zwany był ich poprzednikiem. Pelazgowie (*a*) czyli zbiór narodów różnych iako to: Fenicyyczyków, Egipcyan, a nawet Illyryiczyków i dawnych Sarmatów, zostaiąc w stycznościach to z Grecyą, to z Włochami, zwłaszcza z Etruryą, wprowadzili swoie obyczaie i ięzyk. Z tąd pochodzi że znayduiemy w ięzyku łacińskim słowa nie pochodzące bynaymniéy z greckiego, a których źródło z wyrazami pochodnemi w illyryyskim i w Scyto-Sarckim znayduie się ięzyku. Myśl tę iakkolwiek uderzaiącą popiera autor trafnemi przykładami:

Znanym iest bożek *Consus* od niego *consualia* igrzyska wsławione od czasów Romulusa. Rzymianie przezywali go Neptunem konnym, a Grecy *hippios*. Starzy Rzymianie nieznaiąc źródeł własnego ięzyka, wywodzili od *consilium*, lub od *conso, is* zamiast *consulo*, lub *conditus*, ponieważ Neptun *est laticum rex et rerum conditarum*. W starym illyryyskim i słowiańskim *koni* znaczy koń, *komoni* i *konnik*, ieździec, *konna* Mars, iest tedy widoczném, że Bożek *Consus* i *consualia*, *equester* i *equestria* z większém podobieństwem pochodzi od illiryyskiego *koni* i *konnik* niż od *consulo*, *condo* nie maiąc znaczenia wewnętrznego. — Bogini *Pale* iest taż sama co *Vesta* bogini ognia; *palilia* są igrzyska na których palono na iéy cześć siano. *Paliti* w illyryyskim znaczy palić. Rzymianie zamieniwszy *l* na *r* wymawiali mylnie *parilia*, chcąc wywodzić od *partu pecoris*, lub od tego, że podczas tego święta *omnia sata arborescque et herbae parturiant*. — *Vertumnus* bożek ogrodów wywodzono od *verto*; tymczasem w illyryyskim znaczy *vert* ogród, *vertogród*, *vertlan* ogrodnik. — *Juscica* po łacinie *jus*, rosół, *kuhinia* łac. *culina*; *Komora* łac. *camera*; *murga* łac. *amurca*. — *Liubiti* kochać łac. *libet*, *lubet*. — *Plakati* łac. *plangere*, *planctus*. — Wielka część tych wyrazów sławiańskich przeszła w starożytne dyalekta italiyskie, i zachowała się w nowym ięzyku włoskim, nie przechodząc przez pośredni im ięzyk łaciński, z tąd widoczna że ięzyk włoski dzisieyszy nie z samey tylko powstał łaciny n. p. *arfa* po włosku *arpa*; *bat* młot ztąd włoskie *battere* bić. *Kastigatti* wł. *gastigare*; *karrati* wł. *caricare* a ztąd *carro*. *Karpa* lub *kerpa* wł. *scarpa*, trzewik. *Kost* kość, ztąd wł. *costola*. *Kopun*, *cappone* kapłon. *Kukumar* wł. *cocomero*. *Kup* wł. *coppa* pewna miara zboża. *Kuppa* wł. *coppa* filiżanka do picia. *Kruh* chleb, *kruhar* piec, zkąd wł. *crusca*. *Koka* wł. *cocca*, *ciocca*. *Kimax* wł. *cimice*. — *Desni* wł. *destra*; *Fini* wł. *fino*, delikatny. *Log* ztąd wł. *loggia*, *alloggio*; *marmoriti* łac. *murmurare* wł. *mormorare*. — *Most* łac. *mustum* wł. *mosto*. *Muk* spokoyność ztąd mówi się w toskańskim *mosca*, w sławiańskim *muka* kiedy się rozkazuie komu spokoyność kładąc palec na usta. *Moch* moc, ztąd mówi się po włosku *non ho mocca*, nie mam mocy, nie mam pieniędzy dla wykonania pewnéy rzeczy. *Packa* łac. *ferula* wł. *sferza*, ztąd przypowiastka pospolita *aver le pacche, o dar le pacche*, t. i. ćwiczyć kogo. *Pinta* ztąd w włoskim *pinta* miara wina. *Rupa* grotta, wł. *rupe*, *dirupo*, *dirupato*. *Repa*, *rapa*, rzepa. *Razparati* wł. *sparare*, *raspare*. — *Sablja* wł. *sciabola*; *Schiap* wł. *schiappa*. *Sekrinia* cassa łac. *scrinium* wł. *sgrigno*. *Smart* śmierć wł. *smorto*. *Staniza* wł. *stanza*. *Strano* ztąd wł. *strano*. *Sceda* wł. *scheda*. *Volia* wł. *voglia* łac. *voluntas*. *Okko* wł. *occhio*, łac. *oculus*. *Klioc* i *kliucs* łac. *clavis*, wł. *chiave*. *Skora* i *kora* łac. *corium* wł. *corame*. *Pivati* śpiewać wł. *piva*, instrument pastoralny od akompaniowania śpiewu. *Palizza* łac. *palus*, wł. *palo*, *palizzata*. *Konop* wł. *canapo*. *Grana* krzak, liście, *granatr* krzakowy wł. *granata* miotła do miatania. *Deska*, stół. wł. *desco*. — *Gomola* i *gomila* wł. *gomitolo*, *List* wł. *lista*. *Zora* zorze; *zorni* poranek zkąd wł. *iornus*, *giorno*, do dziś dnia mówią w Wenecyi *zorno*.

Autor przestaiąc na tych przykładach mocnych i trafnych, odsyła do licznych słowników czytelnika ciekawszego. Nie chełpi się wynalazkiem prawdy absolutnéy, przestaie na chwale w proponowaniu nowéy (*) skazówki ięzykowi łacińskiemu i włoskiemu, na zaznaiomieniu rodaków swych z dyalektami im dotąd nowemi; a my przestaiemy na ukontentowaniu wewnętrznem, że i nasz ięzyk przy téy okoliczności nowe znayduie pokrewieństwo.

Druga część dziełka iest wyłącznie poświęcona badaniom starożytnym tyczącym się wazonów Etruskiemi zwanych. Lecz i tu w labiryncie nazwisk mitologicznych i greckich Polak znayduie swoie nazwisko. Cóż słodszego dla niego iak czytać się w ięzyku Petrarki? Cóż potrzebnieyszego iak upowszechnić fakta nasze choć poślednie nad brzegami Arnu i Tybru?

Na karcie 96. mówi JX. *Ciampi*: „Zastósowawszy teraz to com wyłożył do wazy któréy przedstawiam rysunek, nie masz wątpliwości że powinna być z zwaną grecką, ponieważ iest znaleziona w Girgenti i ozdobiona greckiemi napisami; atoli figury są w dawnym stylu, służącym wielom wazonom Kampanii. Rysunek w kolorach w wielkości wazy, która służy mi za model, kazał iak nayakuratniéy wykonać w Neapolu uczony Krzysztof Wiesiołowski, znany amator i właściciel starożytnych ciekawości w Warszawie, podług oryginału zakupionego przez Hr. Walickiego Polaka, razem z około trzydziestu innemi wazami od Xięcia Sycyliyskiego Pietropersia. Przeniesione do Warszawy, były przedstawione do kupna Stanisławowi Augustowi Królowi Polskiemu, lecz rzecz nie udała się; przeszły w części do Petersburga, gdzie były przedane Xięciu Besborodko; po śmierci iego rozproszyły się w rękach rozmaitych amatorów. Ta którą opisnię, mówią mi, że teraz znayduie się w ręku Ces Ros. Radcy Stanu JW. Barona Mohrenheim.«

B. Z.

Niebezpieczeństwo i niedorzeczność nauki fizyologiczney Doktora Broussais; przez Pana *Lesage* Dr. Medycyny, dawnego Członka Korrespondenta Towarzystw Wydziału Lekarskiego Paryzkiego i t. d. w Paryżu.

(Recenzya przez P. *Colnet*, umieszczona w Gazecie Francuzkiéy.)

Dla czego Lekarze, którym (iak wnoszę przynaymniéy) nie zbywa ieszcze na gruntownéy znaiomości łaciny, nie piszą w tym ięzyku? Zwyczay to był zbawienny; nie należało go zaniedbywać. Od chwili iak dzieła lekarskie w oyczystym ięzyku pisać zaczęto, wszyscy ie czytaią, a czytanie to zawsze ma coś niebezpiecznego w sobie. Poczynaiąc ie, w naydoskonalszém iestem zdrowiu; ledwie co skończyłem, a iużci wszystkie choroby mnie opanowały, których opisy przebiegłem. Prawda że ich tylko przez imaginacyą doznaię; ale cóż ztąd? Ważna to iuż choroba, sądzić się chorym; a podobno nawet ze wszystkich nayirudnieysza do uleczenia.

Lecz księgi lekarskie w pospolitym pisane ięzyku, ważnieyszą ieszcze maią nie dogodność, nad którą dotąd wcale się nie zastanawiano. Osłabiaią one zaufanie chorych, który w istocie niewiedzą co sądzić o sztuce lekarskiéy, tak mało zgody między lekarzami widząc, i tyle czytaiąc uszczypliwych wyrzutów które ci czynią sobie wzaiemnie. Każdy autor ma właściwy sobie sposób, który wyłącznie za dobry poczytuie, i w wyobrażeniu iego z każdym spodziewać się nie możesz ani zdrowia ani uleczenia. Jntolerant, Lekarz wyłączaiący, miota złorzeczenia na wszystkich przeciwnego zdania lekarzy. „Biada, mówi, ich pacyentom, żaden z nich nie wyydzie. Wszystkie pogrzeby które około twych okien przechodzące widzisz, są to owoce ich sztuki.“ Zdania przeciwnego lekarz, podobnież rozprawia. Takowego zgorszenia codziennie świadkami iesteśmy, od chwili ostatniéy zmiany w sztuce lekarskiéy: o czém, nie odstępuiąc od zamiaru, iak będzie można naykrócéy, powiem.

Lekarz którego imie wielkiéy nabyło wziętości, Dr. *Broussais*, ogłosił lat temu

---

(*a*) Nazwisko konwencyonalne oznaczaiące każdego cudzoziemca przybyłego z daleka, a przybyłego morzem, pochodzi od *pelasgagos*, *pelasgos* propeadducens, subducens (navim). *Pelasgo*, *pelaso*, *pelasdo* znaczy prope proxime ingredior, subeo, accedo. Nie masz więc narodu Pelazgów.

(*) Co do *mocy* i *trafności* przykładów, nie iesteśmy iednego zdania z pisarzem listu, który również myli się ieżeli sądzi że to iest *nowa* skazówka w dochodzeniu początków ięzyka łacin. i włoskiego; iuż nie raz od trzech wieków porównywano ięzyk łaciński z dyalektami sławiańskiemi, a niedawno wyszło nawet we Włoszech (więc zapewnie JX. Ciampiemu) dzieło w tym przedmiocie, drukowane r. 1817. w Medyolanie, pod tytułem: *Observations sur la ressemblance frappante que l'on découvre entre la langue des Russes et celle des Romains.*

Przyp. Red.

cztery lub 5, że gdy *drażliwość* iest początkiem wszystkich prawie chorób, lekarze przeto strzedz się powinni wszelkiego rodzaiu czyszczeń, i tylko obfitém krwi puszczaniem należy uwolnić chorego od *zbytku sił żywotnych*, któremi iest przeciążony. Aż dotąd innego wcale trzymano się sposobu, i dla tego też według zdania Doktora *Broussais*, administracya pogrzebów tak dobrze na swéy spekulacyi wychodziła. Nie taił on bynaymniéy własnych błędów: z niezwykłą otwartością wyznawał, że niektórzy z iego pacyentów żyliby dotąd, według wszelkiégo podobieństwa do prawdy, gdyby były oczy iego rychléy światło uyrzały, i gdyby był wcześniéy strząsnął iarzmo zastarzałych doświadczeń i zgubnego empiryzmu.

Takowa nauka cały wydział lekarski przeciw iéy autorowi oburzyła. Któż to, pytali się lekarze, kto tak płocho odważa się poprawiać swych mistrzów; nie lęka się potępiać tego, czego wielcy doktorowie, światła szkoły naszéy, ciągle nauczaią? — Nadewszystko *humoryści*, których system nowa nauka ze szczętem ruynowala a których szczególniéyszym interessem było, bronić honoru *przeczyszczań*, z wielką powstali wrzawą. Ale *Broussais* nie zmieszał się bynaymniéy; lekarz, założyciel teoryi nie tak łatwo przystępny boiaźni. Opór zwiększył iego odwagę. Rozpoczął publiczne lekcye, zyskał mnóstwo słuchaczów, i wnet opinia lekarska korzystniéyszą dlań stała się; znaczna liczba lekarzy, iedni z przekonania, inni z ciekawości pod iego cisnęli się chorągwie. Mniéy przeczyszczać zaczęto, a piiawki zdrożały.

Tu właśnie w trudném nader położeniu uyrzeli się chorzy. Skoro sztuka lekarska tak rozdwoiona, cóż im robić wypada, wśród rozpraw których będąc świadkami, ocenić ich nie umieią? Wśród lekarzy, którzy wyrzucaią sobie na przemian zabóystwa swoich chorych, komuż chorzy powierzą swe leczenie? każdy bez wątpienia przyzna, iż stan takowy przykrém iest nader, a ia (śmiele rzec mogę znaiąc wszystkie powody) w podobnym się znaydowałem.

Nie do mnie należy wyrokować między D. *Broussais* a iego przeciwnikami. Ale w każdym przypadku gdy nową naukę i nowe sposoby leczenia ogłaszaią, chciałbym ich doświadczyć, cóżkolwiek wydarzyćby się mogło. Takowéy ciekawości może z czasem drogo przypłacę, ale iakożkolwiek okupuiąc ceną, zaspokoić ią muszę. Pewnego dnia czuiąc się nieco słabym, kazałem prosić lekarza w sąsiedztwie mieszkaiącego, o którym wiedziałem że iest zapalonym stronnikiem P. *Broussais*, by mnie raczył odwiedzić. Na nieszczęście nie było go w domu. Trzeba było wezwać innego, który natychmiast przyszedł; ale nie był to człowiek łatwy do zrobienia próby, którą z wielką ochotą wykonać pragnąłem: krótka rozmowa, którą tu umieszczam, łatwo o tém przekona.

Język bardzo zamulony. Nigdy wyraźnieyszéy potrzeby emetyku nie widziałem. — Doktorze! ia nadzwyczayny wstręt czuię do emetyku. — Trzeba go przełamać. — Piiawki nie mogłyżby tegoż skutku sprawić? — Cóż to, czy się WPanu życie znudziło? — Nie, Doktorze ieszcze nie; ale *Broussais* mniema . . . — Ah okrutnik! niewierz mu; bierz emetyk; w nim tylko znaydziesz ocalenie zdrowia. . .

Nie przystało choremu dysputować ze swoim lekarzem. Zezwoliłem, by go nie rozgniewać, na przyięcie emetyku, pod warunkiem iż mi pozwoli cztery tuziny piiawek przystawić. Niechciał wchodzić w żadne układy, przepisał emetyk, i ieszcze dozę iego podwoił, za karę mego nieposłuszeństwa. Wychodząc rzekł mi, że ponieważ czytuię dzieła lekarskie, przyszle mi więc iedno z nich w którém autor o piiawkach daie zdanie na iakie w rzeczy saméy zasługuią.

Dotrzymał słowa. W krótce po iego oddaleniu się odebrałem dzieło Dra *Lesage*, i ledwie co tytuł przeczytać zdążyłem, gdy właśnie wszedł lekarz po którego pierwéy posyłałem. — Przykro mi bardzo żeś WP. tak długo czekać musiał. Tylu mam chorych! temperatura iest tak *drażniąca*! ale bądź WP. cierpliwy, piiawki natychmiast przyniosą. — Więc nie widząc mnie, WP. wiedziałeś . . . . — A iakże, wiedziałem. Czyż piiawki nie są zawsze potrzebne? — A emetyk? — Nigdy. — Przecież . . . — strzeż się WP, będziesz tego żałował. — Znasz WPan tę książkę? — Znam autora i to dosyć dla mnie. Jest on nieprzyiacielem nowych pomysłów; praktykant; ale niech robi co chce, emetyk zaginie, a piiawki utrzymaią się. — Niech im Bóg pomaga: ale nim się do nich udamy, radbym wiedział co o nich Dr. *Lesage* mniema. — Bądź WP. zdrów.

„Nieszczęśni chorzy! woła *Lesage*, cóż sie z wami stanie?“ Zaiste godni politowania, a ci osobliwie co nie biorą emetyku. Jeżeli obraz który w wstępie odmalował iest wiernym, ieżeli piiawki tyle winne, nauka P. *Broussais* tak morderczą, iak on zapewnia, „Czas iuż, mówi, wstrzymać te nieszczęsne pożogi. Trwoga ogarnęła wsie i miasta na widok tych lekarzy, którzy piiawkami zbroyni, ostatnią kroplę krwi wylewaią . . . Liczba ofiar zwiększa się. Rozlega się głos posępny o pomstę wołaiący. Możnaż sobie taką igraszkę robić z życia ludzkiego?“ Tu właśnie była pora zastósować sławne *Quo usque* z mowy przeciw Katylinie; *Lesage* nie zapomniał o niém. Pyta się Katyliny w sztuce lekarskiéy, dokąd nadużywać będzie cierpliwości i łatwowierności naszéy, rozpościeraiąc naukę sto razy zgubnieyszą nad zarazę i nayzawrotnieyszą chorobę (typhus)!

Tantaene animis medicantibus irae!

Takiż to gniew lekarskie umysły podżega!

Z okoliczności obozowéy febry, *Lesage* przypomina swoim czytelnikom chorobę zaraźliwą, która w roku przeszłym w St. Cyr i okolicach panowała. Wszyscy chorzy iego staraniom poleceni w doskonałém są zdrowiu, dzięki emetykowi który zażywali. Ci zaś z któremi według teoryi P. Broussais obchodzono się, źle na tém wyszli. Gdzież są teraz? — szuka ich Lesage, a znaleśdź nie może: gdzież więc są? odpowiaday Panie *Broussais*.

Ze wszystkich przykładów które Lesage przytacza na poparcie piorunuiącego oskarżenia, przypadek Dr. *Tartra* naybardziéy uderza, o mało bowiem piiawki nie wydarły go sztuce lekarskiéy, któréy się z taką gorliwością i sławą poświęca. Już mu P. Broussais dwieście piiawek przystawił, iuż się do trzeciego sta zabierał, gdy uczony pacyent rzekł: *dosyć tego* . . . i wezwał dawnéy szkoły lekarzá, którymi nowi tak gardzą. Szczęśliwy pomysł, który go zbawił! Gdyby nie to, mówi Lesage, iużby było po naszym szanownym koledze; Dr. Tartra byłby padł ofiarą piiawek i łatwéy wiary w ich skutki.

Niech się P. *Broussais* nie uraża, ale przerażony tém co Lesage powiada, o niewinności piiawek powątpiewać zacząłem, i gdy przybyły te o których mnie wcześniéy zawiadomiono, prosiłem by się nieco zatrzymały. Cóż teraz miałem począć? Emetyk przez pierwszego Doktora zapisany, stał na stole, a *Lesage* do wzięcia go zachęca. Nuż, śmiało, ręczę że pomoże: do tego momentu nigdy mnie szczęście nie zawiodło. — Już zabierałem się . . . gdy w samą porę przypomniałem sobie to, co o niebespieczeństwach emetyku w dziełach *Broussais* czytałem.

Wszystkie zarzuty iakie *Lesage*, w wielu zdarzeniach przynaymniéy, na piiawki miota, *Broussais* emetykowi czyni, i ieźli go nie porównywa z zarazą, to iedynie że nie chce iéy w niczém ubliżać. Potrzebaż przykładów? — *Broussais* przytacza ich wielką ilość, nie mniéy przekonywaiących iak przykład Pana Tartra. Jeżeli *Lesage* żąda mianowania Kommissarzy którzyby po rozważeniu, zebraniu i stwierdzeniu wypadków, wyrzekli na korzyść iednego z dwóch sposobów leczenia; *Broussais* nigdy czego innego nie pragnął. Piiawki pierwsze wyzwały, emetyk nie odważył się stanąć na placu. Nakoniec *Broussais* na poparcie swéy nauki, używa dowodu, iak się zdaie przynaymniéy nader pozornego: wzywa antagonistów swoich do przeyrzenia spisu umarłych, który znacznie bardzo zmnieysza się od czasu gdy emetyk stracił kredyt, a piiawki przewagę uzyskały. Zmieszał się *Lesage* na wzmiankę spisów takowych, lecz uważa „iż należałoby zapewnić sie o bezstronności układaiących też spisy, by im uwierzyć.“ — Jakaż przyczyna do powątpiewania? Co za powód miałaby administracya taić prawdę w rzeczy tak ważnéy? Mniéyżeby cenić miała zdrowie mieszkańców stolicy, iak honor piiawek?

Tymczasem katar móy zaczął mię niespokoyności nabawiać: czas iuż był chwycić się stanowczo któréykolwiek strony. Lecz któréy? Jeden z moich lekarzy przepisał mi emetyk, drugi zalecił piiawki: trzeci za sędziego obrany, mógłby rzecz rozstrzygnąć. Przyzwałem go zatém, a wyłożywszy wszystko, naydrobnieyszéy nie opuszczaiąc okoliczności: «Doktorze rzekłem, ratuy mnie! niepewność w któréy iestem, przykrzeysza dla mnie nad sam katar: chciéy mnie z niéy wyprowadzić, będziesz miał ze mnie naypowolnieyszego z pacyentów: spuszczam się na twoie względy; cokolwiek rozkażesz wypełnię, choćbym...— Nie bóy się WP. niczego; naprzód zakazuię mu czytania dzieł lekarskich, nie dla niego bowiem lekarze piszą. — Dosyć, rada wyborna, korzystać z niéy będę. Już mię zanadto książki te dręczyły.„. Ale, przystąpmy do rzeczy, WP. iesteś za piiawkami? — Nie. — To zapewne emetyku zażyć muszę? Nie. — Jakto! ani piiawek, ani emetyku! — ani piiawek ani emetyku. — Doktorze, to coś osobliwszego: cóż więc zalecász swoim pacyentom? — Nic. Zostawiam wszystko działaniu natury; więcéy ona w tym względzie umie iak ia. — To więc rozumiesz, że natura móy katar uleczy? — spodziewam się; trudnieysze ona choroby uleczyła, a ieźli ią wspierać trzeba, wtenczas poradzę. Utrzymuy się WP. ciepło. Do widzenia.

Lekarz ten należał do sekty *expektantów*. Jch sposób, mówią, ma swoie korzyści; ztém wszystkiém nie podobał mi się wcale. Ale w tak przykrém byłem położeniu iż chcący nie chcący trzeba się było poddać expektatywie. Pewnie czytelnicy ciekawi co się ze mną stało? mamże powiedzieć? oto wyzdrowiałem. Ale się tego mocno wstydzę, bo przekonany iestem że tym sposobem nie powinienem był wyzdrowieć. Jest to przykład, z którego wniosków czynić nie należy.